

Witam Panie Piotrze!

Sprawy mają się tak.

Wszystkie Pana zabiegi posuwają mnie do przodu. Tak to odczuwam, choć niekiedy po zabiegu czuję się jakby Pan zamieszał kijem w mrowisku.

Wtedy ja staram się tak to nazywam stabilizować mentalnie i przy pomocy oddechu prowadzę to wzburzenie na postronku.

I tak dzień po dniu. Każdy dzień przynosi mi też skojarzenia co do przyczyny mentalnych blokad. Ja staram się zrozumieć i zmienić sposób postępowania.

Wcześniej kiedyś wydawało mi się to mało istotne, okazało się jednak, że jest inaczej. Takie drobiazgi się kumulują. Urastają do sporych blokad i nie da się ich za jednym zamachem unieważnić.

Dużym moim problemem dodatkowo jest zainfekowanie wirusem opryszczki.

On mnie nęka niejako z urzędu.

Bagatelizowałam jego obecność bo jakoś tam sobie radziłam. z wiekiem jednak coraz słabiej.

Od dłuższego czasu od kiedy poddaję się zabiegom prawie o nim zapomniałam.

Jednak od miesiąca przypomniiał o sobie.

Miałam ostatnio sporo trudnych spraw do załatwienia, nastąpiło osłabienie.

Była to jednak lekka forma. Pieczenie w różnych miejscach organizmu, zwłaszcza wzdłuż kręgosłupa (podobno on się przyczepia do ośrodkowego systemu nerwowego i tam wegetuje) i w rękach.

Zwłaszcza w jednej gdzie mam lekkie zgrubienie pozostałe po uderzeniu kierownicą rowera przed 10-ciu laty.

Po dzisiejszym zabiegu kiedy Panu o tym powiedziałam pieczenie bardzo zelżało.

Ja dalej się przepycham mentalnie przez moje supełki w klatce piersiowej, z tyłu między łopatkami i w głowie z tyłu (jak jestem zmęczona sięga do karku) i na czubku głowy.

W sumie to z problemami mentalnymi sobie radzę dobrze.

Najbardziej stresuje mnie ta opryszczka mam jej dość.

Zrobię wszystko żeby zrobić z tym porządek.

Osobiście to mi się wydaje że jest to odziedziczone. (może nawet karmiczne). Ma to duży związek ze strachem.

Moja mama jak wiem miała takich przygód sporo (wojna).

Wydaje mi się, że to mi przyszło zrobić z tym porządek.

Słyszałam też coś o czyszczeniu limfy. Chciałabym poznać dobrą na to receptę.

W Panu Piotrze moja nadzieja, że mi naprawia system odpornościowy.

Bardzo dziękuję za wszystko co do tej pory. I tak już jestem innym człowiekiem. Nawet propolisu nie używam.

Pewne jest jednak, że należy jeszcze parę rzeczy skorygować w trybie życia.

I trzeba to robić a nie tylko o tym czytać.

Dziękuję i bardzo serdecznie pozdrawiam.

D.G.